

Sygn. akt XI W 2676/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Bazyluk

Protokolant: Anna Urbańska, Paulina Adamska, Beata Jaworska

bez udziału oskarżyciela publicznego

po rozpoznaniu w W. w dniach 9 lipca, 7 października i 15 grudnia 2015 roku, 23 lutego i 22 marca 2016 roku w W.

sprawy **A. G.**

syna R. i L.

urodzonego dnia (...) w (...)

obwinionego o to, że:

w dniu 08 września 2014 roku o godzinie 20:20 w W., na parkingu dworca PKP W. C. wbrew obowiązkowi, nie okazał dokumentu stwierdzającego tożsamość legitymującemu go policjantowi,

tj. za wykroczenie z art. 65 § 2 k.w.,

orzeka

I. obwinionego **A. G.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego wykroczenie z art. 65 § 2 kw i za to na podstawie art. 65 § 2 kw skazuje go, a na podstawie art. 65 § 1 i 2 kw w zw. z art. 24 § 1 i § 3 kw wymierza obwinionemu karę grzywny w wysokości 200 (dwieście) złotych;

II. na podstawie art. 118 § 1 kpw, art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpw zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 (sto) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz kwotę 30 (trzydzieści) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt XI W 2676/15

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 8 września 2014 r. ok. godziny 20:20 w W. na parkingu przy Dworcu C. przy ul. (...) patrol pieszy Policji w osobach K. Ł. oraz S. M. przeprowadzał czynności w sprawie zdarzenia drogowego polegającego na kolizji pojazdów. Wówczas obok K. Ł. przechodził A. G. i zasugerował, iż ktoś „znowu wyłudza pieniądze”. Kiedy K. Ł. poprosił o dokładniejsze informacje dotyczące tej wiedzy, A. G. odmówił ich podania i zaczął komentować postępowanie funkcjonariusza, utrudniając prowadzenie interwencji w sprawie kolizji. W związku z podejrzeniem, że A. G. ma wiedzę dotyczącą zdarzenia, a ponadto zakłóca prowadzenie czynności, K. Ł. podjął decyzję o wylegitymowaniu go,

co następnie uczynił, podając podstawę prawną i faktyczną podejmowanej czynności. A. G. powiedział, że nie okaże dokumentu tożsamości i zażądał, by policjant się „odczepił”, po czym skierował się do swojego samochodu – taksówki. Wówczas K. Ł. podszedł do taksówki, do której wsiadał A. G. i ponownie poprosił o okazanie dokumentów. Tym razem legitymowany dokumenty okazał, wyjmując je z zaparkowanego pojazdu. Funkcjonariusz poinformował taksówkarza, iż popełnił on wykroczenie z art. 65 § 2 Kodeksu wykroczeń, po czym ukarał go grzywną w kwocie 500 złotych, nałożoną w drodze mandatu karnego kredytowanego. Pouczony o prawie do odmowy przyjęcia mandatu A. G. z tego prawa skorzystał.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody: zeznania K. Ł. (zapis audiowizualny przebiegu rozprawy w dn. 15 grudnia 2015 r. 00:03:56 – 00:31:40, k. 11), zeznania świadka M. A. (zapis audiowizualny przebiegu rozprawy w dn. 23 lutego 2016 r. 00:02:50 – 00:10:51), notatkę urzędową (k. 1), informację z Centralnej Ewidencji Ludności (k. 3-4), notatkę urzędową (k. 6), dane osobo-poznawcze (k. 8).

Obwiniony na rozprawie w dn. 7 października 2015 r. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Twierdził, iż funkcjonariusz Policji, który chciał go wylegitymować nie przedstawił się mimo jego wyraźnej prośby, odpowiedział zaś „Od kontrolowania to ja jestem”. Twierdził, iż podał funkcjonariuszowi dowód osobisty, prawo jazdy oraz licencję taksówkarską, z którymi to dokumentami policjant oddalił się od samochodu. Jak wyjaśniał dalej, gdy zauważył, że policjant oddalił się, podążył za nim, gdyż obawiał się, iż kontrolujący odejdzie i nie zwróci mu dokumentów. Poprosił wówczas, aby kontrola przebiegała przy jego samochodzie. Jak stwierdził, wówczas policjant zaczął być do niego negatywnie nastawiony. Obwiniony twierdził, iż wówczas otrzymał zlecenie od centrali korporacyjnej na zrealizowanie kursu, wobec czego poprosił funkcjonariusza o szybkie zakończenie interwencji, gdyż musi udać się po klienta i dotrzeć do niego w ciągu kilkunastu minut. W ocenie obwinionego policjant zaczął wówczas być złośliwy i przedłużać kontrolę poprzez sprawdzanie obecności w samochodzie niezbędnego sprzętu, takiego jak m.in. trójkąt ostrzegawczy. Jak relacjonował obwiniony skontaktował się wówczas z biurem i zrezygnował z realizacji zlecenia. Obwiniony twierdził, iż interwencję wobec niego przeprowadzał tylko jeden funkcjonariusz, który ponad 40 minut oddalał się z miejsca kontroli i na nie powracał. W związku z tym zwrócił się do policjanta prosząc, aby podał mu przyczynę interwencji, a jeśli takiej wyraźnej przyczyny nie ma, zwolnił go i pozwolił mu pracować. Obwiniony przyznał, że wówczas postanowił zakomunikować, że jeżeli policjant nie odda mu dokumentów, to zgłosi to na komisariacie kolejowym. Jak relacjonował, kiedy zaczął się oddalać trzech funkcjonariusz do niego dobiegło, wykręciło mu ręce a następnie doprowadziło na komisariat, gdzie został przez policjantów uderzony w twarz, kopnięty i uderzony w żebra.

Odpowiadając na pytania Sądu obwiniony stwierdził, iż interwencja rozpoczęła się w ten sposób, że został poproszony o wylegitymowanie się w momencie, gdy wchodził do swojego samochodu. Nie był ponadto w stanie określić, czy policja w tym czasie przeprowadzała interwencję co do innej osoby. Stał na stanowisku, że nic wcześniej nie mówił żadnemu policjantowi ani nie mówił nic, co inny policjant mógłby usłyszeć.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd uznał wyjaśnienia obwinionego za całkowicie niewiarygodne. W ocenie Sądu relacja obwinionego ukierunkowana była na zniwelowanie swojego zawinienia i wykazanie, że doszło do nieprawidłowości w postępowaniu funkcjonariusza Policji względem niego. Obwiniony świadomie w swojej relacji oraz w skardze (k. 50-51) pomijał fakt, iż jeszcze zanim doszedł on do swojej taksówki K. Ł. próbował go wylegitymować, zaś on odmówił udostępnienia dokumentu tożsamości i cały ciężar zdarzenia ze swoim udziałem próbował przerzucić na moment, kiedy już po ponownym poleceniu dokumenty udostępnił i przeprowadzano czynności związane z ujawnieniem wykroczenia z art. 65 § 2 kw. Obwiniony dążył do wykazania, iż jeśli nawet popełnił zarzucane mu wykroczenie, to mógł to uczynić, gdyż później funkcjonariusze Policji postąpili z nim niezgodnie z prawem.

Ewentualne kwestie poprawnego procedowania podczas interwencji w sprawie popełnienia przez A. G. wykroczenia z art. 65 § 2 kw nie są przedmiotem niniejszego postępowania w sprawie o wykroczenie. Sąd, wobec odmowy przyjęcia mandatu karnego przez obwinionego badał jedynie, czy jego czyn odpowiada czynowi opisanemu w przepisie

ustawy oraz czy został popełniony w zawinieniu i był społecznie szkodliwy, a w przypadku stwierdzenia popełnienia wykroczenia (co w niniejszej sprawie ma miejsce) wydał rozstrzygnięcie także co do wymiaru kary. Jeśli A. G. uważał, iż na przykład doszło do przekroczenia uprawnień ze strony funkcjonariusza Policji, może dochodzić swoich praw na drodze odrębnego postępowania, na przykład zawiadamiając prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa na jego szkodę.

Sąd uznał za wiarygodny najważniejszy dowód pozostający w sprzeczności z wyjaśnieniami obwinionego, to jest zeznania funkcjonariusza Policji K. Ł.. Na prawdziwość tego środka dowodowego wskazują okoliczności, w jakich formowały się zeznania: K. Ł. pełnił wówczas czynności służbowe, co pozwala sądzić, że uwaga, zdolność do czynienia spostrzeżeń, skupienie oraz koncentracja na zmianach w otaczającej rzeczywistości były możliwie wysokie. Pod względem treści relację K. Ł. należy ocenić jako uporządkowaną i logiczną, na uwagę zasługuje także fakt, iż mimo czasu, jaki upłynął od zdarzenia do momentu przesłuchania na rozprawie świadek ten potrafił opisać przebieg interwencji podając istotne szczegóły. Co więcej, potwierdził na rozprawie treść zeznań złożonych w toku czynności wyjaśniających. Przedmiotowa relacja znalazła także potwierdzenie w innych wiarygodnych przeprowadzonych na rozprawie dowodach. Powyższe przesądza o tym, iż zeznania K. Ł. były dowodem o niedającym się przecenić znaczeniu dla poczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Sąd wziął pod uwagę zeznania świadka M. A. o tyle, o ile świadek ten potwierdził fakty opisane przez K. Ł., które zaistniały przed popełnieniem przez obwinionego wykroczenia, to jest zasugerowanie policjantowi przez A. G., że ktoś „znowu wyłudza pieniądze” (k. 63) i odmowę podania konkretniejszych informacji na ten temat. Na pozytywną ocenę prawdziwości tych zeznań wpływa fakt, że świadek był niezależnym obserwatorem całej sytuacji i nie miał interesu w rozstrzygnięciu czy to na korzyść, czy na niekorzyść obwinionego.

Sąd nie oparł natomiast ustaleń faktycznych na zeznaniach świadka S. M., gdyż świadek ten nie był obecny podczas zdarzenia polegającego na odmowie okazania dokumentu stwierdzającego tożsamość.

Dowodem nieprzydatnym dla poczynienia ustaleń faktycznych było również nagranie zawarte na płytach CD (k. 71-73). Sąd nie odnotował, aby nagranie dokumentowała przebieg zdarzenia opisanego we wniosku o ukaranie.

Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania wiarygodności dokumentów ujawnionych na rozprawie bez ich odczytywania w trybie art. 76 § 1 kpw: notatki urzędowej (k. 1), informacji z Centralnej Ewidencji Ludności (k. 3-4), notatki urzędowej (k. 6), danych osobo-poznawczych (k. 8.). Dowody te nie zostały zakwestionowane przez strony, a ich treść nie budzi wątpliwości.

Art. 65 § 2 kw penalizuje zachowanie polegające na nieudzieleniu wbrew obowiązkowi właściwemu organowi państwowemu lub instytucji upoważnionej z mocy ustawy do legitymowania, wiadomości lub dokumentów co do tożsamości własnej, swego obywatelstwa, zawodu, miejsca zatrudnienia oraz zamieszkania. Powyższy przepis służy realizacji przez organy państwowe i upoważnione do legitymowania z mocy ustawy instytucje obowiązku opierania się na danych i dokumentach, które są w związku z określoną czynnością potrzebne. Odmowa przez osobę wzywaną udzielenia wiadomości o danych osobowych utrudnia lub uniemożliwia sprawną pracę właściwym organom lub instytucjom, a ponadto uniemożliwia wykonanie czynności służbowej lub kontrolnej i w związku z tym nie może być tolerowana. Policji przysługuje uprawnienie do legitymowania, co wynika z treści art. 15 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 14 ust. 1 pkt 1 ustawy z dn. 6 kwietnia 1990 r. o Policji. Jest to jedno z podstawowych uprawnień tej formacji, bez którego nie mogłaby ona skutecznie procedować.

Powyżej opisane ustalenia faktyczne, poczynione na podstawie dowodów ujawnionych w toku rozprawy, w ocenie Sądu wskazują jednoznacznie, iż obwiniony A. G. popełnił zarzucany mu czyn, opisany jako wykroczenie z art. 65 § 2 kw. W dniu 8 września 2014 r. w W. na parkingu Dworca PKP W. C. A. G. w związku z przeprowadzaną przez Policję interwencją został wezwany do okazania dokumentu stwierdzającego tożsamość. Wówczas wyraźnie odmówił okazania tego dokumentu: stwierdził, że tego nie uczyni, powiedział do policjanta, żeby się „odcepił” i oddalił się w kierunku swojego samochodu. Działal wobec tego w zamiarze bezpośrednim, gdyż chciał zaniechać okazania dokumentu w chwili, gdy został o to poproszony i przedmiotowego zachowania zaniechał. Co istotne, faktu popełnienia

czynu nie neguje to, iż po ponownym poleceniu K. Ł. A. G. żądane dokumenty udostępnił, gdyż czyn opisany w art. 65 § 2 kw jest wykroczeniem formalnym (bezsukutowym), zatem nie można mówić w tym przypadku o zapobiegnięciu skutkowi i możliwości niepodlegania karze w związku z zastosowaniem instytucji czynnego żalu (art. 11 § 4 kw). Zasadnym jest zatem twierdzenie, iż A. G. wypełnił ustawowe znamiona wykroczenia opisanego w art. 65 § 2 Kodeksu wykroczeń.

Obwiniony dopuścił się popełnienia czynu zabronionego przez ustawę jako wykroczenie świadomie, mając ku temu wymagany przez prawo wiek i nie będąc w stanie wyłączającym możliwość pokierowania swoim postępowaniem lub rozpoznania znaczenia czynu. Nie występuje też żadna inna przesłanka mogąca świadczyć o niemożności przypisania obwinionemu popełnienia zarzucanego mu czynu, wobec czego należy uznać, że dokonał go w zawinieniu.

Sąd analizując zachowanie obwinionego z punktu widzenia jego społecznej szkodliwości (art. 47 § 6 kw) zważył, iż wykroczenie stypizowane w art. 65 § 2 kw godzi w dobro, jakim jest sprawne działanie organów państwowych i instytucji upoważnionych z mocy ustawy do legitymowania. Obwiniony działał umyślnie, w zamiarze bezpośrednim. Motywacja A. G. sprowadzała się do chęci utrudnienia postępowania Policji, bowiem widząc zdarzenie drogowe zasugerował bezpośrednio interweniującemu policjantowi, iż coś wie na temat tego, co się stało i może mieć to istotne znaczenie dla sprawy, ale w żadnym wypadku nie zamierza się tą wiedzą podzielić. Zachowanie to Sąd ocenił jako wyjątkowo złośliwe i aroganckie, okazujące brak szacunku do organów państwa. Postanowił jednak zakpić z całej sytuacji, co należy ocenić jednoznacznie jako społecznie szkodliwe.

Należy stwierdzić, że A. G. dopuścił się popełnienia czynu, których znamiona opisane są w stosownej ustawie, w zawinieniu, przy czym czyny jego były społecznie szkodliwe. Wszystko to stanowi o przypisaniu mu odpowiedzialności w zakresie popełnienia zarzucanego wykroczenia z art. 65 § 2 kw.

Sąd wymierzył karę w granicach ustawowego zagrożenia przewidzianego w stosownym przepisie Kodeksu wykroczeń, przy czym kierował się dyrektywami jej wymiaru opisanymi w art. 33 kw. W ocenie Sądu kara grzywny w kwocie 200 złotych nie przekracza stopnia winy obwinionego i jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości jego czynu, a także jego możliwości zarobkowych. Wymierzając karę Sąd kierował się głównie względami prewencji indywidualnej, przede wszystkim zaś tym, aby sprawca zmienił swoje nastawienie wobec organów ścigania. Sądowi z urzędu wiadomo, iż częstokroć dochodzi na różnym tle do konfliktów kierowców zrzeszonych w korporacjach taksówkarskich z funkcjonariuszami policji, jednak umotywowane niskimi pobudkami działania obwinionego w żadnym wypadku nie dają się usprawiedliwić tym, że na przykład nie darzy sympatią policjantów. Jego zachowanie godzi bowiem w coś więcej, niż spokój i poprawne wykonywanie zadań przez funkcjonariusza. W szerszej perspektywie obwiniony narusza przecież zaufanie do organów ścigania: przeświadczenie społeczeństwa, że mogą one wobec każdego działać szybko i sprawnie. Sąd miał szczególnie zatem na celu to, aby obwiniony nie popełnił podobnego wykroczenia ponownie. Orzeczona wobec obwinionego kara w ocenie Sądu spełni również cele prewencji generalnej, co oznacza, że będzie skutecznie odstraszać społeczeństwo od dokonywania podobnych naruszeń.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 118 § 1 kpw. Kwotę zryczałtowanych wydatków postępowania obliczono w oparciu o § 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłat za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia. Wysokość opłaty obliczono zgodnie z treścią art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt 2 Ustawy o opłatach w sprawach karnych (30 złotych). W ocenie Sądu obwiniony będzie w stanie uregulować wymienione należności, w szczególności ma wystarczające możliwości zarobkowe, aby wypełnić nałożone na niego zobowiązanie.